GAZETA POLSKA

Numer pojedyńczy po gr. 10, przedaje się u *Gałęzowskiego* przy ulicy Żabiéj; u *Ciechanowskiego* przy ulicy Podwale; u *Szteblera* przed ś. Krzyżem.

Nro 261.

Prenumerata w stolicy: rocznie złp. 40; kwartalnie złp. 12; miesięcznie złp. 4. — Na prowincji z opłatą pocztową, złp. 20 kwartalnie.

W Warszawie, dnia 2 Października 1831 roku, w Niedzielę.

— Odbieramy w tym momencie urzędowe doniesienie, iż część wojska powstańców która się udała była, z pod Modlina, w okolice Płocka, zamyśliła przeprawić się pod Włocławkiem na lewy brzeg Wisły. Już było przeszło kilka tysięcy ludzi, gdy natarcie przedniéj straży 1 korpusu dowodzonego przez jenerała jazdy Pahlen, cały ten ruch wstrzymało. Nietylko bowiem nieprzyjaciel daléj postępować nie zdołał, lecz owszem, z największym pośpiechem cofać się na prawy brzeg był zmuszony, i dla uniknienia dalszego porażenia most rozbierać zaczął. Szybkość jednak ścigania zdołała ocalić największą część tego mostu i rozebranych materjałów, które natychmiast do naprawy onego użyto, dla udania się za niedobitkami. Według wszelkiego podobieństwa, nie zostanie im innego sposobu do ratunku jak wkroczyć w granicę Pruską, dla złożenia tam broni, korpus bowiem na prawém skrzydle powstańców działający, niedozwoli im pozostać spokojnie w teraźniejszém położeniu.

— Tymczasowie, aż do przybycia jenerała Pęcherzewskiego pułkownik Owander fligiel adjutant Najjaśniejszego Cesarza i Króla, sprawuje urząd kommendanta miasta stołecznego Warszawy.

— Za 100 rubli assygnacyjnych dają w kantorach wexlowych srebrem złp. 166 gr. 20. Za ważne dukaty hollenderskie dają różnie, złp. od 19 i pół do 20.

— Znany powszechnie doktor Kopenszteter rozstał się z tym światem.

BELGJA. — *Z Bruxelli d.* 17 *września.* — Deputacja izby deputowanych, podała królowi Imci następujący adres: „Miłościwy królu! Przy wstępie na ziemię Belgji powitały waszą królewską mość jednomyślne okrzyki ludu Belgijskiego. Lud ten czuł codzienne wzmacnianie się węzła łączącego go z naczelnikiem, którego sobie sam obrał, a który tak szlachetnie odpowiedział jego zaufaniu. Przyjmij miłościwy królu na nowo zapewnienie wierności i wdzięczności narodu, którego jesteśmy organami. Nadto ufając świętości traktatów proponowanych i zaręczonych przez pięć mocarstw, a przyjętych przez Hollandją, Belgja oddała się radości posiadania tego, którego uważała jako rękojmię swego szczęścia i przyjaznych stosunków z innemi państwami; lecz nagle potęga nieprzyjacielska zdobyć ją przedsięwzięła. Młode wojsko nasze po wszystkich punktach kraju rozproszone, bez doświadczonych wodzów, zostało przerażone, lecz nie było zwyciężone. Lud szlachetny dał nam pomoc i u nas bronił nasze i swoje własne urządzenia, które już teraz bez narażenia spokojności Europy, nie mogą być nadwerężane. Chociaż Belgja żałuje, że naglące niebezpieczeństwo nie dozwalało rządowi zwołać pełnomocników narodu, dla uświęcenia kroków koniecznych dla dobra kraju, to wszakże z wdzięcznością przekonała się, iż może liczyć na przyjaźń Francuzkiego ludu i na przychylną pomoc dostojnego swego monarchy. Wasza Krol. Mość zawiadomiłeś nas, że zostały otworzone negocyacje dla ukończenia sporów naszych z Hollandją. Jesteśmy przekonani Miłościwy Panie, że stósownie do szlachetnych wyrazów W. K. Mci, honor i interes ludu Belgijskiego wytrwale będą przestrzegane. W téj własnie chwili, kiedy Belgja dała Europie świetny przykład uczuć pokoju i zgody, Hollandja złamała zawieszenie broni. Przeciwnik nasz łamiąc przyrzeczoną wiarę, nie mógł polepszyć swego położenia. Jeżeli pokój którego pragniemy, nie może być osiągniony pod zaszczytnemi warunkami, tedy ośmielamy się Najjaśniejszy Panie, złożyć oświadczenie iż nie ma poświęceń, którychby Belgja nie ponosiła dla utrzymania praw swoich. Niezbędne skutki wielkich zmian politycznych, widok wojny któréjśmy już według zdania naszego byli uniknęli, równie jak niektóre dawniejsze przyczyny mające związek z powszechnym interessem Europy, stały się przeszkodą dla przemysłu i handlu. Izba reprezentantów z radością postrzega troskliwość W. Krol. Mości względem zmniejszenia tych cierpień, na które rządy zawsze zwracać ją powinny. Będziemy zawsze gotowi do popierania kroków, jakie osądzimy za użyteczne do ustalenia tych dwóch źródeł publicznéj pomyślności. Oddajemy się nadziei, że za pomocą stosunków zawiązanych już z dwoma sąsiedniemi państwami, będą mogły być rozpoczęte w tym względzie negocjacje i życzymy Waszéj Królewskiéj Mości, aby podobne stosunki, wkrótce rozciągniętemi być mogły i na inne państwa. Porządek i oszczędność w wydatkach publicznych, stanowią ważny warunek pomyślności ludów; podzielamy wyrzeczone w tym względzie zdanie Waszéj Król. Mci. Nie opuścisz Najjaśniejszy Panie nic, coby dążyło do osiągnienia tego celu, równie jak do ulżenia krajowi podatków, ile to zgadza się z potrzebami jego. Gdy

w skutek neutralności naszéj, niektóre warownie byłyby tylko ciężarem dla ludu, tedy pochlebiamy sobie, że rząd przy negocjacjach o zniesienie tychże warowń, nie zaniedba przestrzegać bezpieczeństwa i honoru Belgji. Izba gorliwie zastanawiać się będzie nad projektami do prawa, jakie jéj będą przełożone, szczególniéj zaś zwróci uwagę na projekta do praw ściągających się do organizacji wojskowéi. Doświadczenie nauczyło nas, że w wojskach i najdzielniejsze męztwo nie zdoła zastąpić braku silnéj organizacji, częstych ćwiczeń i karności. Rząd równie jak i my jest o tém przekonany, że należy jak najbardziéj przyśpieszyć reorganizację wojska, które wkrótce będzie w stanie mierzyć się z naszym nieprzyjacielem.

Najjaśniejszy Panie! nie tajmy przed sobą wspólnego położenia naszego stanowiska, lecz wiemy, że lud dla ustalenia swéj niepodległości i swych swobód potrzebuje wytrwałości i męztwa. Niezatrwożony piérwszem niepowodzeniem, korzysta owszem z doświadczeń, a same przeciwności hartują jego siły. Belgowie widzieli, że król ich dla nich naraża się na niebezpieczeństwo; będą umieli z nim walczyć i umrzeć jeżeli tego wymagać będzie dobro ojczyzny; już go wynadgrodzili swém przywiązaniem, a jeżeliby jch nowe powołały walki, otoczą koronę jego sławą, którejby mu samo szczęście wydrzeć nie zdołało."

Król Imci odpowiedział, jak następuje:

«Mości panowie! Mam sobie za szczęście, iż przez wasz organ odbieram nowe zapewnienie wierności Belgijskiego ludu. Nie opuszczę nic, czembym sobie mógł coraz więcéj zjednywać jego przywiązanie i wdzięczność. Nowe urządzenie wojska jest w téj chwili przedmiotem najżywszych moich usiłowań. Ubolewam szczerze, iż nagląca potrzeba zapewnienia niepodległości kraju, wkłada na nas obowiązek, nowych żądania ofiar. Lubo przekonany jestem, iż je naród chętnie poniesie, dla ukończenia wielkiego dzieła politycznego swego odrodzenia, sprawi mi to jednakże wielką roskosz, gdy ciężar publicznych podatków będę mógł zwolna zmniejszać i przyjąć na siebie staranie polepszenia fizycznego i moralnego bytu narodu, który tak szlachetnym sposobem położył we mnie zaufanie. I to nie małą czyni mi roskosz, że izba szanować umie moje zamiary, i że rząd mój znajdzie w niéj wszelką pomoc, jakiéj wymagają trudne okoliczności, w których się znajdujemy."

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 20 *września*. — Poruszenia burzliwie między pospólstwem, rozpoczęte w dniu 17 b. m. ponawiały się codzienie do dnia wczorajszego, ale z pomocą wojska i gwardji narodowéj, spokojność przywróconą została. Z główniejszych burzycieli pojmano 88. Między aresztowanymi jest Polak Gurowski, i wielu innych cudzoziemców. Dziennik *Gazette des Tribunaux* donosi, że rząd nie omieszka użyć z tego powodu wszelkich w mocy jego zostających środków prawnych, w celu oddalenia ze stolicy wszystkich cudzoziemców, prawa gościnności nadużywających.

— Na posiedzeniu izby deputowanych d. 19 pan Mauguin czynił ostre wyrzuty ministrom, z powodu ich polityki zagraniczńéj. Hrabia Sebastjani wszedłszy na mównicę odpowiedział kategorycznie na zarzuty p. Mauguin, odpierając je zwycięzko we wszystkich punktach. Gdy skończył swe usprawiedliwienie, większą część zgromadzenia dała mu huczne oklaski.

— Xiąże Orleanu powrócił dnia wczorajszego od wojska. Główna kwatera marszałka Gérard, była d. 15 b. m. w Maubeuge; sądzono że najdaléj do dnia dzisiejszego (20), wojsko Francuzkie ustąpi zupełnie z granic Belgickich.

— W miejsce dotychczasowego prefekta policji pana Vivien, powołanego do rady stanu, mianowany p. Saulnier, były prefekt departamentu Mayenne.

PORTUGALJA. — *Journal des Debats* pisze z Lisbony pod d. 3 września: ,,Portugalska fregata płynąca z Madeiry, zawinęła na Tag z depeszami od gubernatora rzeczonéj wyspy, p. Aivaro Costa. Wiadomość że flotta Francuzka stanęła na Tagu w groźnéj nieprzyjacielskiéj postawie, sprawiła na mieszkańcach Madeiry mocne wrażenie. Zanosiło się już na powstanie w celu ogłoszenia rządów D. Marji da Gloria. W tak krytycznem położeniu, kazał gubernator stanąć pod bronią całéj załodze i użył wszelkich w jego mocy będących środków do przytłumienia poczynających się zaburzeń, co mu téż, lubo nie bez trudności, powiodło się. Ponieważ, jak się gubernator dowiedział, wszystkie nowiny o Lisbonie, od konsula Angielskiego wychodziły, aresztował go więc w jego domu przez otoczenie tegoż wojskiem, a tymczasem posłał do Lisbony po instrukcje dalszego postąpienia i z żądaniem więcéj wojska, inaczéj bowiem za utrzymanie spokojności a nawet posiadanie wyspy nie ręczy.

— Ponieważ teraźniejszy rząd Portugalski nie może polegać na wojsku, słychać więc że rozbroi całą piechotę i nanowo organizować ją będzie. Ochotnicy królewscy będą tymczasem odbywać służbę w całym kraju. Wszystkie przystępne punkta nadbrzeżne, aż do ujścia Tagu, mają być ufortifikowane. W téj chwili chodzi po mieście wiadomość, że do jeneralnego intendenta policji nadbiegł goniec z Oporto z doniesieniem, że w tém mieście i w prowincji Tras-os-Montes, bunt wybuchnął.

— Ani konsul Angielski ani dowódzca stanowiska Francuzkiego na Tagu, nie otrzymali dotąd zadośćuczynienia, za wyrządzone obelgi i zelżenia poddanym ich krajów, przez mieszkańców i wojskowych Portugalskich w Lisbonie.

WŁOCHY. — Podług listów z Palermo, odebranych dnia 8 września w Neapolu, była w tém piérwszém mieście na dniu 1 września, naruszona przez złemyślących spokojność publiczna, lecz skuteczne i energiczne środki władz miejscowych, potrafiły niezwłocznie, złe w samym jego zarodzie przytłumić.

— Donoszą z Rzymu pod dniem 6 września, o przybyciu tam deputacji, wysłanéj od trzech legacij, to jest: Bolonji, Rawenny i Forli. Kardynał sekretarz stanu, do którego zgłosili się na dniu 1 września, przyjął ich dopiéro dnia 4, lecz nie w znaczeniu deputacji, ale jako kurjerów. Oświadczył im, że ojciec ś. udzieli im posłuchanie, ale oddzielne każdemu z nich w szczególności.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.